Nr. 265. w Czwartek dnia 12. Listopada 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 11. Listopada. — Bank francuzki postanowił od dziś diskontować miesięczne weksle po 8., dwumiesięczne po 9, trzymiesięczne po 10 proc. Monitor zamieszcza list cesarski do ministra finansów, aby wszystkie wiadomości o rządowych projektach do uchylenia finansowego przesilenia zbijał, jako nieuzasadnione. Podwyższenie diskonta wystarcza przy obecnem szczęśliwem położeniu finansowem Francyi.

Londyn, 10. Listop. — Księżna Nemours umarła przy połogu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 9. Listopada w południe o godz. 1. — Bank angielski podwyższył w téj chwili diskonto na 10 procent. Konsole płaciły niżéj o ⅜ proc. (88⅜) w czasie odejścia depeszy, jak w zeszłą sobotę.

— »Atlantic« przywozi wiadomość z Nowego Jorku z d. 26. z. m. Kursa na Londyn były tam 103.

Kopenhaga, 8. Listopada. — Berlingska Tidende zbija wiadomość podana przez zagraniczne dzienniki, jakoby rząd duński powtórnie przesłał pamiętnik swoim zagranicznym ajentom dyplomatycznym za granicą o sprawie holsztyńskiéj. Poczytuje to za pomieszanie z pismem rządowém pod względem ułożenia podatków holsztyńskich.

Mediolan, 4. Listopada. — Pod Warenną nad jeziorem Como urwała się skala i spadła w jezioro. Stojące statki pod Menaggio oddalone ztamtąd o 5 miglii zostały częścią przewrócone częścią zburzone w skutek wzburzonych wałów na jeziorze przez to zapadnięcie się skały. Wzburzone wody sięgały aż za przylądek Lavedo.

Turyn, 6. Listopada. — Biskupi prowincyi kościelnéj turyńskiéj wydali listy pasterskie z powodu wyborów do izby deputowanych. Biskupi sabaudzcy zlecili proboszczom, aby pouczali swych parafian co do tego przedmiotu.

— Warownie w Carloforte nie są używane do celów wojskowych. Oddano je pod rozporządzenie władz finansowych. Następcą ministra Paleocapa ma być Torelli. Koleje żelazne poniosły szkody w skutek powodzi na przeszło 10 mil. fr.

Paryż, 7. Listopada. — Artykuł w Patrie o finansowem przesileniu, wylicza wszystkie środki, które mogą wstrzymać odpływ gotowizny. Podwyższenie diskonta bankowego niewystarcza, ograniczenie terminów zawitych szkodziłoby handlowi, kurs jedynie oznaczony może zbawić, jeżeli bank angielski wcześnie przyjmie zasadę cła podwyższonego na wywożenie szlachetnych kruszców. Patrie sądzi, że rząd chwyci się rychło tego jedynego i ostatniego środka, jeżeli niechce dopuścić, aby Ameryka wszystką gotowiznę obu krajów niewyczerpała.

Berlin, 11. Listopada. — Najj. Pan raczył radzcy intendentury wojskowéj 7 korpusu armii Kolscherowi udzielić dymisyą z tytułem tajn. radzcy wojennego, a zamianować asesora intendantury wojskowéj Krügera, radzcą wojskowéj intendentury.

Berlin, 10. Listopada. Finansowe przesilenie, które zarówno Europę, jak Amerykę nawiedziło, odwraca całą publiczną uwagę od spraw politycznych, które się wiążą z rozstrzygnięciem sprawy księstw naddunajskich i księstw nadelbiańskich. Wniosek Austryi i Prus, który przedłożyły te państwa bundestagowi, pomieszał szyki rządowi duńskiemu, tak że Dagbladet odmawia właściwość bundestagowi.

— Pr. Wochenbladet zamieszcza korespondencyą z Holsztynu, w któréj opisano system duńskiego rządu, którego się trzyma w wybieraniu podatków i rozrządzaniu majątkiem narodowym. W ostatnich 10 latach podniosły się dochody i rozchody z 16 mil. na 24 w księstwach niemieckich, gdy tymczasem wcale nie podwyższono podatków w Danii. Niedziwi nas przeto, że lord Palmerston doszedł do przekonania, iż zażalenia księstw są uzasadnione.

Trudno nam uwierzyć, co prawią korespondencye odbierane z Wiednia, jakoby tam pracowano nad wciągnięciem kwestyi holsztyńskiéj w zakres konferencyi paryzkiéj. Francya natomiast wynalazła nową kwestyą, którą chce podciągnąć pod konferencyą paryzką, to jest sprawę tunetańską. Jak się zdaje, Francya stara się tu utworzyć Egipt Nr. II.

Nowe hiszpańskie ministerstwo Mon Armero wpadło na samym początku swéj czynności na skałę ukrytą, o którą się zapewne rozbije, boi się rozwiązać kortezów, z którymi atoli rządzić mu niepodobna w obecnym składzie. Rzeczą jest prawdopodobną, iż królowa ministerstwo obecne będzie znagloną zmienić i już przemyśliwa nad nową kombinacyą.

— Gaz. Krzyża mówi następnie ze stanowiska Niemiec a mianowicie Prus o przymierzu rosyjsko-francuskiem, niby w odpowiedzi na pogłoski o redukcyi wojsk europejskich:

»Byłoby to czemś więcéj niż naiwnością, chcieć dotychczasową niepewność stanu rzeczy, wahające się w tę i ową stronę usiłowania i zetknięcia się chwilowe skłonności i zatrudnienia pokojowe mocarstw, reformy i zajęcia się sobą wewnątrz, a nawet sporadycznie zachodzić mogące redukcye sił zbrojnych, poczytywać za symptomata i rękojmie trwałego pokoju. Byłoby nie-

---

Z GOŚCINY W POZNAŃSKIEM.

(Kronika.)

Włości polskiéj niema. — Dzisiejsza włość poznańska. — Pałace. — Kurnik. — Literatura.

Wieś spokojna, wieś wesoła śpiewana przez Jana Kochanowskiego, znika już z przestrzeni ziemi polskiéj. Gospodarstwo rolne stawszy się u nas nauką i przemysłem, przynosi może więcéj korzyści materyalnych, lecz utraciło wiele z swojéj dawnéj poezyi. Tu w Poznańskiem już włości polskiéj nie ma, owéj włości z obszernemi łanami jednego rodzaju zboża, pozłacanemi pszenicą, posrebrzanemi żytem, z chatam włościańskiemi rozrzuconemi to przy drodze, to nad strumieniami, to na wzgórzach w malowniczym nieładzie, a stanowiącemi jedną całość z dworem i z zabudowaniami dworskiemi, które choć wzrostem górują nad temi chatami, jedną przecież zdają się z niemi składać rodzinę. Oddzielenie gruntów włościańskich od dworskich i przebudowanie mieszkań gospodarzy dokonane przy uwłaszczeniu zgodnie z korzyścią i z porządkiem gospodarstwa, z każdéj wsi Wielkopolskiéj dwie utworzyło. Jedną zamieszkuje dawny pan lub jego następca z swoją czeladzią, drugą dawni pańszczyzniani rolnicy a dzisiejsi właściciele. Te dwie wsie są sobie najczęściéj obce, mieszkańcy jednéj nie potrzebują mieszkańców drugiéj, nie pomagają im w pracach gospodarskich, sąsiedzkie nawet rzadko kiedy zachowują stosunki. Za to ta wieś pierwsza ściśle jest z dworem połączona, od niego zupełnie zależna będąc zamieszkałą przez czeladź dworską. Wielkopolska nie jest bogata w ludność, ztąd przy uwłaszczaniu gospodarzy pańszczyznianych dawni panowie nie mogąc polegać na łatwem znalezieniu w każdéj porze potrzebnych najemników, musieli się zaopatrzyć w dostateczną liczbę robotników stałych. Temi robotnikami każdego dnia za rocznem wynagrodzeniem są parobcy, fornale, rataje itd., rodziny zaś ich za dzienną opłatę i na każde zawołanie dostarczają rąk do pracy. Nie jednemu z właścicieli z Królestwa zdawałby się ten sposób prowadzenia gospodarstwa uciążliwym. Te wszystkie bowiem rodziny trzeba w domach osobnych pomieścić, żywić ziarnem dworskiem, każdą uposażyć ogrodem, każdéj drzewa na opał dostarczać, w chorobie swoim kosztem leczyć, a nawet nierozerwanym z niemi łączyć się węzłem. Prawo bowiem nakazuje w razie śmierci którego z tych rocznych robotników, lub w razie kalectwa, pozostałą wdowę i sieroty, lub też tego kalekę z całą rodziną żywić i utrzymywać. Prawo to jest bardzo filantropijne, lecz do wielu nadużyć prowadzi i jest jedną z najprzykrzejszych uciążliwości tutejszych gospodarstw. Potrzeba utrzymywania licznéj czeladzi wywiązała konieczność budowania licznych domów dla jéj pomieszczenia. Trudno więc byłoby wyrachować, ile od czasu uwłaszczenia, właściciele dóbr w Poznańskiem wyłożyli pracy, trudów i funduszów na opatrzenie swych włości w potrzebne budynki. Włości te są prawie wszędzie porządnie, a w wielu miejscach nawet zbytkowo zabudowane. Jak w innych częściach naszego kraju, tak i tutaj zwykłym porządkiem polskim stawiano te budynki. Najprzód pomyślano o wygodnem umieszczeniu trzód i wzniosły się owczarnie, obory, stajnie, potem o zachowaniu bezpiecznem zboża w snopie i stawiano stodoły, następnie o pomieszczeniu ziarna i budowano szpichlerze, daléj chciano aby wygodnie mieszkała czeladź i powstały domy czeladnie. Nakoniec gospodarz pomyślał o swojéj i swojéj rodziny wygodzie i zaczęły się wznosić dwory i pałace, z których wiele jest ozdobnych, nawet wspaniałych. Pod tym względem Wielkopolska celuje nad innemi prowincyami dawnéj Polski. W części południowéj w któréj przebywam, w powiatach: wschowskim, krobskim, kościańskim, szremskim, w okolicach Poznania na przestrzeni niezbyt obszernéj, ileż wyliczyć można dawnych lub nowych pałaców, domów mieszkalnych wygodnych i obszernych. Pominąwszy zamek Rydzyński, który po Łancucie jest najwspanialszym gmachem wiejskim w ziemi polskiéj, pominąwszy z dawnych czasów obszerne pałacowe mieszkania rodziny Mielżyńskich, Mycielskich, Chłapowskich, Raczyńskich itd., wspomnę o nowo wzniesionym w

mniéj dowcipnem poczytywać nabijanie za najpewniejszą rękojmię przeciw strzelaniu. Wprawdzie pokój nie zostanie naruszonym, zanim mocarstwa głównie imponujące nie będą zupełnie pewnemi sił swoich i położenia; wprawdzie przymierza istniejące lub niezupełnie zaniechane nie będą wyraźnie i otwarcie zgruchotane, wprzód nim nowe przymierze nie stanie gotowe i umocowane; wprawdzie pokój »zgniły« będzie się wlókł powoli tak długo, dopóki jaki niewątpliwy wypadek niezmusi nawet najlękliwszego do zdecydowania się; wprawdzie będzie można — jeżeli nowe zdarzenia i osoby nie wystąpią — długi czas jeszcze bez przeszkody, po dawnemu prząść i tkać, kupować i sprzedawać, okpiwać i intrygować. Wszelako nieumiemy upatrywać w tem wszystkiem rękojmi lub zaspokojenia. Miłym jest nam ów »drogi« pokój, o który codzień modlimy się; ale niechcielibyśmy okupić go ofiarami, któreby honorowi i prawu, któreby powadze ojczyzny szkodziły. Mniéj jeszcze chcemy takiego pokoju, któryby wojnę jeszcze przed jéj rozpoczęciem na naszą krzywdę rozstrzygał, i zrzekamy się chwalić taką umowę, którąby przeciwnikowi naszemu politycznemu oddała wszystko za darmo czego on zażąda, li z czystéj miłości pokoju, nie poświęciwszy ani grosza i ani jednego człowieka. W rzeczy saméj bardzo to dla wygrywającego wygodnie i zyskownie tak kochać pokój, i niemożemy mieć za złe cesarzowi Francuzów, jeżeli ogłosił, iż cesarstwo jest pokojem, skoro tak długo pokojowe zdobycze z ochotą mu ofiarowano. Ale Prusom mielibyśmy za złe, gdyby już dziś zapomniały, że wielkość swoją wcale niezawdzięczają bezwarunkowéj miłości pokoju u panujących swoich, i że nie należy im nigdy zwodniczy pokój zachowywać za cenę taką, którąby po ciężkiéj nawet wojnie jeszcze była za wysoką. Niemasz takiego nieprzyjaciela w Europie, któregoby się Niemcy ulękły, jeżeli się trzymają razem. Ale w tem »jeżeli« ukryte są i tajemnica i niebezpieczeństwo.«

Królestwo Polskie.

Warszawa, 4. Listopada. — Nikt nie zaprzeczy, że zaprowadzenie komunikacyi, ich wzrost i szybkość, są najlepszą rękojmią bytu i pomyślności, tak przemysłu jak rolnictwa, tak oświaty jak i wszelkiego postępu w kraju. Prawdę tę stwierdziło doświadczenie lat długich, a dowodem tego są owe nieprzeliczone już dzisiaj sieci kolei żelaznych, któremi się pokryły ościenne mocarstwa, nie tylko dla zapewnienia sobie osobistych widoków, ale i ułatwienia międzynarodowych stosunków. W miarę przeto rozwijania się tego wielkiego przedsiębierstwa, u obcych, potrzeba istnienia i wzrostu onego, silnie uczuwać się dawała i u nas. Jakoż z łaskawości monarszéj, na przedstawienie księcia namiestnika Królestwa, zawiązały się nowe towarzystwa warszawskowiedeńskie i warszawskobydgoskie, jak o tem donieśliśmy szczegółowo, których jedynym celem i dążeniem, według własnego ich zapewnienia, ma być przeprowadzenie tych wielkich, a tak ważnych dla kraju zamiarów, i ziszczenie tylu błogich, a oczekiwanych od dawna pod tym względem nadziei dla niego. A przedstawiciele tych towarzystw, to ludzie zarówno możni mieniem jak i dobrą wiara, zarówno zasługujący na zaufanie, jak i na wszelkie ze strony ogółu współczucie. O ile przeto z jednéj strony spoglądamy z radością na pierwszy rozwój ich planów, o tyle z drugiéj nawzajem, notować będziemy z równąż radością każdy ich krok naprzód, skierowany ku uwieńczeniu pomyślnym skutkiem tego olbrzymiego dzieła. Dziś zaś, zanim dotkniemy ważniejszych w tym przedmiocie szczegółów, nadmieniemy tylko że wczoraj z okoliczności inauguracyi tego przedsiębierstwa, członkowie rady towarzystwa tak kolei warszawsko-wiedeńskiéj, jako i warszawsko-bydgoskiéj, obchodzili chwilę przyjęcia na siebie tych zobowiązań, wydanym przez nich w salach redutowych, wystawnym obiadem, zaszczyconym obecnością ks. Gorczakowa namiestnika Królestwa. Grono jenerałów, członków rady administracyjnéj, dygnitarzy wysokich, konsulów zagranicznych, naczelników władz, urzędników i obywateli miasta, którzy otrzymali ze strony rady zaproszenia, udział przyjęło w tymże obiedzie. Obszerne sale redutowe, dzięki prezesowi dyrekcyi teatrów, jenerałowi Abramowiczowi, odpowiedziały najzupełniéj pod każdym względem swemu zadaniu ku uświetnieniu téj pamiętnéj chwili. Za przybyciem księcia namiestnika, dostojny gość przyjęty został przez całe grono nowego towarzystwa, które na czele prezesa swojego radzcę handlowego Hermana Epsteina składało się z książąt Hugona i Feliksa Hohenlohe; z hrabiów Andrzeja i Jana Renard; barona Hermana Muschwitz; barona Romana Uexkull, hrabiego Alfreda Potockiego, hr. Seweryna Uruskiego, hr. Aleksandra Przezdzieckiego, oraz Leona i Mieczysława Epsteinów. Niebawem też wyborna jak zwykle muzyka (Lewandowskiego i Kühne), zagrzmiała marsza, a gdy dostojny książe namiestnik zajął odpowiednie miejsce, mając po jednéj stronie jenerała-adjutanta JCM. hr. Wincentego Krasińskiego, a po drugiéj jenerała-adjutanta Paniutina, wojennego jenerała-gubernatora m. Warszawy; zaś naprzeciw siebie, grono członków rady i prezesa, przystąpiono do rozpoczęcia obiadu. Przy końcu tegoż, ks. Hugo Hohenlohe, wzniósł toast na cześć Najj. cesarza i króla Aleksandra II., w czasie którego, muzyka zabrzmiala hymn Lwowa. Po tym toaście, ks. Gorczakow namiestnik Królestwa, raczył zabrać głos i objawiając nadzieję, że nowe towarzystwo tak poprowadzi to przedsiebierstwo, iż zarówno rząd jak i kraj cały zadowolić zdoła, spełnił toast, za pomyślność towarzystwa tegoż. Z kolei prezes rady, radzca Herman Epstein, poświęcił toast przy stósownem przemówieniu na uczczenie obecnego dostojnego księcia namiestnika, a tak przy jednym jak i przy drugim, muzyka odpowiedziała wiwatem. Na tem zakończona została ta wystawna w całem znaczeniu uczta, która jak powiedzieliśmy, była pamiątką inauguracyi chwili, od której rozpoczyna się nowa dla rozwoju sieci żelaznych, era. (Kur. War.)

Francya.

Paryż, 7. Listopada. — Cesarz pochwala postępowanie pana Thovenella ku Reszyd basza, i zdaje się, że nieporozumienie między dworem francuskim a portą dłużéj potrwa, mianowicie, że sułtan nader wielkie znajduje upodobanie w Reszyd baszy i prawie bez niego długo obyć się nie może.

— Cesarz zawezwał wczoraj administratorów banku francuskiego do siebie. Pogłoska, jakoby w skutek postanowień ostatnich banku angielskiego, i bank francuski podwyższył dyskonto na $8\frac{1}{2}$ od sta, okazuje się za wczesną, chociaż administratorowie banku domagali się tego od cesarza, ale cesarz nie dał się nakłonić, i stan obecny na niejaki jeszcze czas pozostanie. Pan Guizot ukończył dwa nowe tomy historyi swojéj rewolucyi angielskiéj.

— W radzie stanu radzą nad zmianą statków i okrętów żaglowych na parowce, koszta téj zmiany wynosić mają 250 milionów fr.

— Wypowiedzenie wojny dworu chinskiego nie mogło wywrzeć żadnego wpływu, bo faktycznie wojna trwa nieustannie.

— Partya demokratyczna naradzała się, aby podać kandydata na 3ci oddział. Najwięcéj ma być nadziei dla pana Havin.

— Mówią o środku finansowym nader radykalnym t. j. o nałożeniu podatku 20 od sta od wywozu za granicę medalu. Ztąd też bank nie podniósł dyskonta swego.

(Kor. Cz.) Rządowa wolta postępowania w sprawie rumuńskiéj jaką wyprowadzono z artykułu p. Renée, narobiła hałasu. Orleaniści widzieli w tem nowy rok 1841. Rosya potrzebująca Francyi, zgadzała się na cząstkową jedność Rumunii. ale nie na jedność dynastyczną. Jedność dynastyczna, wywieszona w Sztutgardzie, oziębiła dwa dwory. Ambasada turecka posłała jednego ze swych urzędników do redakcyi la Patrie i Constitutionnela z wynurzeniem niesprawiedliwości okazanéj w tych dziennikach dla Turcyi. Turcya, mówił urzędnik, nic sama nie robi, spuszcza się na decyzyę konferencyi, dla czegoż więc wyrzuca jéj niewdzięczność. Taka potulność nie zaspokoiła redakcyi. Dzisiejsza la Patrie tłumaczy artykuł p. Renée, zapewnia że Francya nie zrobiła wolty, że nie zrobiły jéj wyraźnie i inne mocarstwa; że Francya nie mogąc wystąpić sama przeciw wszystkim, musi się ograniczyć na pracowaniu na konferencyi w duchu jedności i że musi przystać na to, co będzie mogła otrzymać. Temu miesiąc Francya panowała w Stambule, pan Thouvenel dał obiad, na który mógł zebrać samych stronników francuskich, dziś wszystko się zmieniło. Zabawnem było, że pogłoska o kandydaturze księcia Murata poruszyła nawet serca hospodarów. Bibesko i Stirbej oświadczyli się za dynastyczną jednością i wystawili jaką plagą jest dla kraju niestałość władzy. Skompromitowali się. Polepszenie się interesów indyjskich przewróciło rzeczy. Dzienniki angielskie piorunują na baszę Egiptu, co znaczy, że o kanale suezkim myślić już nie można. Ma się tylko udać interes indyjski, t. j. Francya na dostać za Chandernagor wynagrodzenia w okolicy Pondichery.

---

tych latach pałacu hr. Mycielskiego w Rokosowie, pięknéj architektury, starannego wykończenia, który przypomina zamki Szkocyi i stał się ozdobą okolicy. Pałac w Kobylopolu hr. Józefa Mycielskiego, zaleca się wewnętrznem urządzeniem odznaczającem się dobrym smakiem. Jest w nim podług wyrażenia użytego raz przez wojewodę Badeniego wiele prostoty w zbytku. Cóż mówić o zamku w Kurniku hr. Działyńskiego, przerobionym z dawnego gmachu. Nie jest on wprawdzie jeszcze wykończony i tak prędko wykończonym nie będzie. Całości w nim ani wewnętrznego urządzenia myślą objąć nie można, ani dokładnie zrozumieć stylu architektury, lecz są już w nim szczegóły najdokładniejszego wyrobienia, wybornym smakiem, a nawet wspaniałością odznaczające się. Wzory do nich dostarczyły i wieki średnie i Alhambra i nowsze budownictwo. Rysunek wszędzie bardzo piękny. Dodać należy, iż do téj budowy mającéj mieścić zabytki przeszłości polskiéj, sami tylko rzemieślnicy Polacy użyci zostali, i że to będzie gmach samemi polskiemi rękami wzniesiony i ozdobiony. Sala na bibliotekę przeznaczona jest wytwornéj piękności. Sień górna, strojna będzie w wymalowane na ścianach chorągwie pod Grunwaldem zdobyte, podług rysunków z rękopismu Długosza wziętych. Słyszałem jeszcze o kilku pięknych gmachach mieszkalnych wznoszących się w majętnościach kilku dostatnich rodzin. Lecz przyznając Wielkopolsce, że w niéj objawia się większa staranność w ozdabianiu wiejskich mieszkań, niż w innych częściach dawnéj Polski, która okazuje i pewien stopień zamożności i zamiłowanie porządku i wygód życia, nie mogę nie powtórzyć w poprzednim liście uczynionego zarzutu, że mniéj jest dbałą o to wszystko, co uczucie piękności rozwija i podnosi. W tych gmachach w których obmyślone są wszystkie dogodności i dla gospodarstwa i dla gości, rzadko kiedy znajdziesz jakie dzieło sztuki, jaki zbiór naukowy. Kierunek umysłów jest tu szczególniéj zwrócony ku temu, co praktycznie użyteczne, a ztąd pochodzi pewna ospałość w dziedzinie ducha. A przecież Poznańskie wynurzywszy się teraz ze mgły filozofii niemieckiéj, przy takich ułatwieniach jakie posiada, przy bogatych księgozbiorach Raczyńskiego i kurnickim zawsze otwartym dla tych którzy z niego chcą korzystać, mogłoby więcéj ożywione działanie umysłowe rozwinąć. Płeć piękna która tu tyle najlepszych żon, zacnych matek, starannych gospodyń wydaje, zdaje się za nadto obojętną dla przyjemności umysłowych, ostygłą dla sztuk pięknych i poezyj. Jednakże Wielkopolska najmniéj obszerna i najmniéj ludna ze wszystkich części Polski, wielu liczy ludzi wykształconych, wielu takich którzy znakomitemi zasługami w naukach i w literaturze zasłynęli. Mając na polu myśli Cieszkowskiego i Libelta, na niwie nauk historycznych hr. Działyńskiego i uczonego Łukaszewicza i innych w poezyi Franciszka Morawskiego, Berwińskiego, Maryą z Gniezna, w literaturze krajowéj Cegielskiego, Mateckiego, z grona nauczycieli młodych i starannych pracowników panów Motty tłomacza Horacyusza, Rymarkiewicza, Przyborowskiego, mając redaktorów Przeglądu, chlubiąc się tak znakomitemi mówcami duchownymi jakiemi są: ks. Janiszewski i Prusinowski, posiadając w księdzu Jabczyńskim troskliwego badacza przeszłości naszéj, mając tak dowcipnego pisarza jakim jest korespondent z nad Orli, a godnego następcę Edwarda Raczyńskiego w synu jego wspierającym z hojnością nauczoną przez ojca, każdy użyteczny zamiar, każdą myśl szlachetną, Wielkopolska, mówię w uposażeniu umysłowem na równi z innemi częściami Polski wystąpić może. Tylko ta umysłowa siła trochę zleniwiała.

Za przykładem danym przez tych którzy ruchem kierować i ożywiać go powinni, i inne pomniejsze zdolności słabo się poruszają. W Poznańskiem są promienie, promienie jasne, lecz nie ma punktu gdzieby się zastrzeliwały i jedno tworzyły ognisko. Poznań dla wielu powodów nie jest miastem, gdzieby mieszkańcy wielkopolscy chętnie zbierali się i przebywali, a nie ma ani jednego domu na prowincyi, w którymby się zgromadzano nie w samym celu wiejskiéj zabawy, domu któryby światłem zamiłowaniem nauk, powagą i prawością, był szkołą dla młodzieży, a pociągającym punktem zebrania dla wszystkich. Z tych powodów zawiązanie towarzystwa naukowego, było bardzo pożądanem. Towarzystwo to staćby się właśnie mogło tem ogniskiem na którem dotąd zbywa. Wyjazd za granicę wszystkich najcelniejszych członków jego, wstrzymał jego dalsze rozwinięcie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zaokrągli to trochę posiadłości francuskie. Francya posyła na wzmocnienie Indyi tylko 150 piechoty morskiéj. Co się dziś robi, przypomina mi władykę czarnogórskiego, któremu cesarz powiedział: »zrobię co będę mógł, ale nic obiecać nie mogę, bo wszędzie, gdzie chcę co zrobić, napotykam przeszkody.«

Dzienniki legitymistowskie i fuzyonistowskie mają jeszcze nadzieję, że Anglia przejdzie przez ciężkie próby w Indyach; rachują wojsko powstańców w Oude na 150,000 ludzi. Dzienniki te najmniéj zatrudniają się sprawami indyjskiemi.

Rząd ma zamiar powołać pod broń tego roku tylko połowę kontyngensu to jest 50,000 ludzi.

Sądzą, że małżeństwo księcia Kalabryi z księżniczką bawarską pozwoli księciu wywrzeć większy wpływ na ojca, jego politykę i stosunki Neapolu z Zachodem. Książe Kalabryi ma być liberalnym.

Z powodu grasującéj w Lizbonie żółtéj febry, cesarz wstrzymał margrabiego de Lisle de Séry, swego ambasadora. Porty francuskie zachowują kwarantanowe ostrożności względem okrętów przybywających z Lizbony. Kilku lekarzy francuskich udało się do tego miasta dla studiowania żółtéj febry. Choroba ta grasowała kilka lat temu w Nowym Orleanie i porwała kilku Polaków.

Raport ministra Magne o stanie finansowym Francyi nie zrobił podwyżki na giełdzie, bo już była wyeskomptowana i giełda stała na pozycyi spadkowéj, raport jednak jest nie złym. Tłumaczy on rząd, wystawia niewygodną sukcesyą rzeczypospolitéj i koszta wojny krymskiéj, ale wystawia także ciągłe powiększenie się przychodów skarbowych. P. Magne wyznaje, że dług bieżący wynosi 886 milionów, lecz obiecuje, że wkrótce zniży go do 700 milionów. Obiecuje nadto, że od roku 1859 przywróci umorzenie długu krajowego, poświęcając na to 90 milionów. Minister nie mówi o zamianie obligacyi dróg żelaznych na rentę, tylko o środkach za pomocą których renta mniéj na konkurencyi obligacyi ucierpi. Rząd ma wyznaczyć fundusz 60 milionów, z których bank ma robić drogom pożyczki. Tytuń i tabaka przynoszą skarbowi coraz ogromniejsze przychody. Fabryki sygarowe mnożą się i nastarczyć sygar nie mogą. Choroby nerwowe i umysłowe mnożą się w sposób zatrważający.

Zaczynają się lękać w Paryżu upadłości bankierskich. Można być przygotowanym, że rząd użyje wszystkich sposobów, aby kryzys od Francyi odwrócić. Rząd zakazał dziennikom rozbierać kwestyę zawieszenia biletów bankowych. Dzisiejszy rząd francuski wie, że jest odpowiedzialnym za wszystko, nawet na nieurodzaj, P. Voisin, jeneralny poborca w Bourges, robi proces dziennikom, które ogłosiły wiadomość o jego bankructwie.

Wyrachowano, że od roku 1800 do 1857 miasto Paryż poświęciło 339 milionów na prace publiczne, od 1800 do 1830, 197 milionów; od 1830 do 1848 r. 69mil., a od 1848 do 1857 r. 122 mil.

Publiczność czeka z niecierpliwością nowych debatów procesu Migeona, które się odbędą w apelacyi. Ułaskawiony kapitan Doineau, przesiedzi swe życie na wyspie ś. Małgorzaty.

Odbyły się wybory w Orthez. Rząd w nich zwyciężył.

Zapewniają że minister Rouland ma zamiar mianować profesora języków słowiańskich w miejsce Adama Mickiewicza i że ma być nim pan Chodźko.

Tegoroczna opera włoska jest mierna, z przyczyny braku dobrego tenora. Zamówiony tenor z Londynu, nie przybył. Opera jest bogatszą w śpiewaczki: Alboni, Stefanone i Nantier-Didier mogą sprostać wszystkim potrzebom. Ostatnia śpiewaczka nie ma siły włoskiéj, ale ma dobrą metodę, głos czysty i jest młodą. Rossini dał do teatru Bouffów partyczyą na małą sztuczkę. Zbogaceni literaci bawią się pisaniem sztuk teatralnych. Emil de Girardin »Fille du Millionaire;« Solar »Clairette et Clairon«.

Ostatni Correspondent zawiera artykuły o Lakorderze i hr. Montalembercie pełne alluzyi.

W zakładzie vincejskim znajduje się stu inwalidów. Tak im tam dobrze, że wydalić ich nie można. Inwalidzi używają wszystkich fortelów, żeby w zakładzie dłużéj pozostać.

Wystawiony jest na sprzedaż kościół angielski przy ulicy d'Aguesseau. Chcieliby go kupić ojcowie Zmartwychwstania na kościół katolicki, ale Anglicy zebrali się w hotelu Meurice i starają się, aby kościół nie wyszedł z ich ręku.

Anglia.

Londyn, 6 Listopada. — Podniesienie diskonta bankowego podniosło tylko kryzys w handlu. Zbliżamy się teraz znowu, jak w r. 1847 do chwili, w któréj pożądaną byłoby rzeczą, gdyby rząd wydał dla uśmierzenia szerzącéj się obawy jakie postanowienia. Z niecierpliwością oczekują zakazu wywozu śrebra do Indyi; wszakże rząd indyjski odzyskał swą powagę, aby mógł w kraju wynaleść środki potrzebne do przytłumienia rokoszu, nie potrzebując się uciekać do Anglii, Wszystkie dzienniki zajmują się dziś troskliwie bardzo kwestyą dyskonta.

Londyn, 7. Listopada. — Times wnosi, aby czasowe wydać papiery z kursem przymusowym dla Indyi i jest przeciwny wszelkiemu mieszaniu się rządu co do kryzys finansowéj.

Włochy.

Przerwana allokucya papieża Piusa IX. na konsystorzu w d. 25. Września r. b. tak brzmi w dalszym ciągu:

»Przybywszy do Toskanii, spotkawszy arcyksiążąt Ferdynanda i Karola wysłanych na przeciwko nam przez ojca swego w. księcia toskańskiego i zbliżając się do Florencyi, ujrzeliśmy wychodzącego na spotkanie nasze z całą swą dostojną rodziną ukochanego w Jezusie Chrystusie syna naszego, w. ks. Leopolda. Wprowadzał on nas sam do Florencyi i będąc ciągle przy boku naszym, towarzyszył nam do wszystkich miast państwa swego, które przebywaliśmy, przyjmował nas z wspaniałością i dawał nam jak największe dowody szczególnéj pobożności przywiązania i szlachetności. Wszyscy nasi czcigodni bracia, arcybiskupi i biskupi toskańscy, całe duchowieństwo, korporacye, władze i znakomici mieszkańcy uczuwali się szczęśliwemi, mogąc okazać w tysiączne sposoby przywiązanie swoje dla nas i nietylko w Florencyi, lecz wszędzie gdzieśmy się później znajdowali wszyscy mieszkańcy Toskanii, idąc za świetnym przykładem swego księcia i całéj rodziny królewskiéj i zbliżając się masami ze wszystkich miast, miasteczek a nawet wsi, dali objawy takiego ducha wiary i religii, przyjmowali z tak wielkiemi okrzykami najwyższego naczelnika powszechnego kościoła, tak żywo pragnęli widzieć go i cześć mu oddać, i prosili go z taką żarliwością o błogosławieństwo, że ojcowskie nasze serce nie mogło się wstrzymać od silnego wzruszenia. Nadmieniając pobieżnie o tem wszystkiem, składamy pokorne dzieki miłosiernéj łaskawości i dobroci Boga, że za szczególnem jego zrządzeniem spotykaliśmy wszędzie uczucia tak religijne, i nic nie przypisując sobie samym, odnosimy wszystko do czci i chwały bożéj i nieciesząc się tą pobożną przychylnością i tem przywiązaniem dla tego tylko, że w naszéj uniżonéj osobie tego czczą i tego szanują, w którym nieustanna mieści się pieczołowitość nad wszystkiemi pasterzami wraz z troskliwością nad powierzonemi mu owieczkami, a którego godność niezmniejsza się nawet w niegodnym następcy.

Niemożemy teraz pominąć milczeniem pełnego uszanowania zapału i radości, z jaką tu nawet duchowieństwo i lud rzymski, który tak nam jest drogi, przyjęli nas za naszym powrotem. Wiecie zaiste jakie masy wszelkiego rodzaju i stanu wyszły naprzeciwko nam po za miasto, jakie zbiegowisko osób cisnęło się do samego miasta, jak jednogłośne były okrzyki tych, którzy nam winszowali i którzy prosili o nasze błogosławieństwo papieskie i jak świetne były objawy publicznéj radości. O ile przyjemnie nam było zobaczyć reprezentantów obcych narodów rezydujących przy nas w téj świetnéj stolicy, było nam nie mniéj nader miło widzieć was również wszystkich obecnych, przemawiać do was i czule was uściskać czcigodni bracia! którzy jesteście towarzyszami i wspólnikami naszych narad i naszych prac.

Szczytem naszéj pociechy był ten dzień piękny, 8. bieżącego miesiąca poświęcony uroczystości narodzenia N. Panny Matki Bożéj, w którym, otoczeni członkami świętego kolegium, w obec posłów obcych narodów, prałatów naszych i władz rzymskich w pałacu poselstwa hiszpańskiego wspaniale i po królewsku przybranym z rozkazu naszéj ukochanéj córki w Jezusie Chrystusie królowéj katolickiéj Maryi Izabeli i za staraniem naszego ukochanego syna Aleksandra Mon posła Jéj K. Mości i téj stolicy św. inaugurowaliśmy uroczyście pomnik świata katolickiego wzniesiony na placu hiszpańskim tego miasta na wieczystą pamiątkę definicyi dogmatycznéj, którą orzekliśmy przed blisko trzema laty w przedmiocie Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, Matki Boskiéj, w Bazylice Watykańskiéj, w obecności naszéj, i w obecności licznych biskupów kościoła św. z niepojętą radością naszego serca i wśród okrzyków całego świata katolickiego.

Przypominacie sobie czcigodni bracia ogromne zgromadzenie wszelkiego wieku i stanu, jakie w dniu tym napłynęło na tę świętą uroczystość, niezliczone mnóstwo, które okrywało plac i przyległe ulice, i jak pobożnemi i wesołemi okrzykami lud rzymski okazywał tę cześć i tę przychylność, jakie go zawsze odznaczały i jakiemi napojony jest dla N. Matki Bożéj i naszéj, tak pełnéj miłości dla nas, i jak nakoniec objawiał i wyrażał przez swoje okrzyki, przez swoje spojrzenia i oklaski wyborne uczucia swéj wiary, swéj religii i swéj pobożności.

W obec tego czcigodni bracia, niech usta nasze brzmią chwałą Pana, niechaj dusza nasza, umysł nasz i nasz język błogosławi jego święte imie, za to iż przez szczególną jego łaskę, wiara i religia pełne są życia w sercach ludów, i zamiast słabnąć jakby tego chcieli nieprzyjaciele Boga i ludzi, którzy krocząc coraz daléj w swojéj bezbożności jako słudzy szatana usiłują obalać wszędzie naszą boską wiarę i naszą religię, nierumienią się twierdzić z równym bezwstydem jak szaleństwem, że czas religii katolickiéj przeminął. Lecz ich pragnienie zaginie i zbrodnicze ich i tylokrotne usiłowania będą zawsze daremnemi. Religia bowiem katolicka, zstąpiwszy z nieba na ziemię dla zbawienia ludzi, zasilana ze wszystkich stron pomocą bożą, wzbogacona skarbami boskiéj zamożności, niebędzie mogła być zachwianą ani długością czasu, ani zmianą rzeczy, lecz ciągle zwycięska w walce i tryumfująca nad swemi nieprzyjaciołmi, pozostanie zawsze trwałą, niewzruszoną i niezwyciężoną aż do końca wieków i bramy piekieł nie będą mogły nic przeciwko niéj podołać.

Jednakże czcigodni bracia, ażeby nieprzestawać nigdy prosić i błagać dziękczynnie oraz wzywać pokornie i z wszelkich sił naszych Boga, który bogaty jest w miłosierdzie, aby przez łaskę swą bożą zachowywał, wzbudzał i pomnażał coraz więcéj we wszystkich ludach świata ducha wiary, religii i litości, i aby wspomagał, umacniał i utwierdzał przez swoją pomoc niebieską wszystkich tych, którzy powołani będąc do działania naszéj pieczołowitości pasterskiéj, czuwać mają z większą bacznością, gorliwością i staraniem, nad wyjednaniem ludowi wiecznego zbawienia, ażeby rówież nieprzestawać nigdy wzywać ciągłemi i gorącemi modły Boga najłaskawszego, iżby raczył przez swoję powszechność naprowadzać na drogę prawdy, sprawiedliwości i zbawienie nieszczęśliwych, którzy są obłąkani; nakoniec ażeby Bóg wysłuchał najłaskawiéj naszych i waszych próśb, osądziliśmy za dobre uciec się do modlitw kościoła powszechnego. Dla tego to odzywamy się tu do wszystkich czcigodnych braci całego świata katolickiego, patryarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych przełożonych, i upominamy gorąco ich religią i pobożność, ażeby nakazali, jeżeli to uważają za stósowne w Panu i według swéj mądrości i zdania, modlitwy publiczne w własnych dyecezyach, dla uproszenia u Boga, aby święty jego kościół szerzył zbawienną swą naukę oswobodzoną z wszelkich przeszkód, przybierał z dnia na dzień coraz większy wzrost na całéj ziemi, aby pomnażał się i rozpowszechniał swoje panowanie, i aby wszystkie ludy spotykały się w jedności wiary i wdzięczności dla Pana naszego Jezusa Chrystusa. I ażeby wierni oddawać się mogli tym modlitwom z tym goręszym zapałem i obfitszym skutkiem, postanowiliśmy otworzyć i rozpowszechnić skarbiec darów niebieskich, których zarząd Pan najwyższy nam powierzył. Nadajemy przeto odpust zupełny w kształcie jubileuszu, który będzie można osiągnąć w czasie oznaczonym przez naszych czcigodnych braci i przełożonych miejsc aż do końca przyszłego roku 1858 nie zaś daléj i w tenże sam sposób, z temiż samemi własnościami jak jubileusz, który ogłosiliśmy całemu światu katolickiemu za pośrednictwem naszéj buli z 2. Listopada 1851 roku zaczynającéj się od słów: *»ex aliis nostris litteris.«*

Rozmaite wiadomości.

— Dnia 28. Paźdz. zawalił się w Antwerpii część olbrzymiego budynku celnego, którego gruzy zasypały siedmiu robotników.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 11. Listopada 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) ceny się trzymają, na Grudzień $32\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ płacono, na wiosnę $33\frac{1}{3}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) mierny odbyt, bez zmiany, (bez beczki) $15\frac{1}{3}$—16, (z beczką) na bieżący miesiąc $16\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$—16 pł., na Listopad Grudzień 16 pł. i pien., na Grudzień $16\frac{1}{4}$—16 pł., na Grudzień Styczeń 16 pł., na Marzec $17\frac{1}{4}$—17 pł., na Marzec Kwiecień $17\frac{1}{3}$ pł., na Kwiecień Maj 18 pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Listopada.

Pszenica 50—72 tal.

Żyto 39—40 tal., na Listopad i Listopad Grudzień $38\frac{3}{4}$—39 tal.. na Grudzień Styczeń $38\frac{3}{4}$—$39\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $41\frac{5}{8}$—$42\frac{1}{4}$—42 tal., na Maj Czerwiec $42\frac{1}{2}$—43 tal.

Owies 28—34 tal., na Listopad $28\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 31 tal.

Olej rzepiowy $13\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Listopad $13\frac{5}{12}$—$\frac{11}{24}$ tal., na Listopad Grudzień $13\frac{1}{3}$ tal, na Grudzień Styczeń $13\frac{1}{3}$ tal., na wiosnę $13\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $18\frac{3}{4}$—19 tal., na Listopad i Listopad Grudzień $18\frac{3}{4}$—$19\frac{1}{3}$ tal., na Grudzień Styczeń $18\frac{3}{4}$—$19\frac{1}{4}$ tal., na Styczeń Luty $19\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $19\frac{3}{4}$—20 tal., na Marzec Kwiecień $20\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $20\frac{1}{2}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Szczecin, 10. Listopada.

Pszenica 62—70 tal., na wiosnę $64\frac{1}{2}$ tal.

Żyto 38—$39\frac{3}{4}$ tal, na Listopad i Listopad Grudzień 37 tal., na wiosnę $41\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 42 tal.

Olej rzepiowy na Listopad $13\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $13\frac{2}{3}$ tal.

Okowita 20 pct., na Listopad 20 pct., na wiosnę 18 pct.

Przybyli do Poznania 11. Listopada.

BAZAR. Garczyński z Szczypic, Koczorowski z Wronczyna, Otocki z Gogolewa, Skrzydlewski z Ocieszyna, kanonik Dorszewski z Gniezna, dziekan Danielski z Cerekwicy.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Koch z Swinemyndy, Walz z Guhrau, Verworner z Lipska, Köhler i Steibelt z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Hr. Węsierska z Zakrzewa, Fielitz z Berlina, Delhäs z Swiączyna, Moszczeński z Srebrnéjgóry, Cielecki z Lwowa, Madai z Kościaaa, Żelasko z Obornik.

HOTEL DU NORD. Chłapowski z Bronikowa, Grabowski z Koninka.

POD CZARNYM ORŁEM. Rogoziński z Soboty, Busse z Drzonek, Herrmann z Przyborowa.

HOTEL BERLINSKI. Raschke z Grodziska, Brychczyński z Rzadkowa, Weber z Frankfurtu n. O.

HOTEL PARYZKI. Noa z Berlina, Chłapowski z Bagrowa, Pruski z Grab.

POD TRZEMA LILIAMI. Derpa z Rogoźna.

HOTEL WROCŁAWSKI. Weber z Fordon i Schwanke z Książa.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 10. Listopada 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	—
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$		$99\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$	—
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{1}{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{5}{8}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	97
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	78
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	89
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	95	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 11. Listopada 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	7	6	2	12	6
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	12	6	1	15	—
Żyta lżejszego	1	10	—	1	11	3
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral. dnia 10. Listopada	15	7	6	16	—	—
dnia 11. »	15	10	—	16	—	—